

Strzeż się kleszcza

🕒 2007-06-22 13:42



Ile osób poważnie traktuje powtarzane co roku ostrzeżenia o możliwości zarażenia się boreliozą przez kontakt z kleszczem? Mam wrażenie, że niewiele. Borelioza to dla Polaków jakiś potwór z Loch Ness, temat zastępczy powracający w sezonie letnim.

Wzrasta liczba chorych

Nie dość przypominania o tym, że borelioza zabiła Eugeniusza Priwieziencewa, że choruje na nią tysiące ludzi, że w tym roku zakażeń ma być więcej niż w poprzednich latach ze względu na lekką zimę. Kleszcza nie traktujemy poważnie, choć powoli się to zmienia. W tym roku w województwie lubuskim przebadano leśników, którzy z racji wykonywanego zawodu są najbardziej narażeni na ukąszenie kleszcza. Wyniki były zastraszające: ponad połowa badanych była zainfekowana boreliozą. Niektórzy próbowali się leczyć, ale na zupełnie co innego, bo lekarze nie potrafili rozpoznać u nich boreliozy.

Co to jest borelioza

Borelioza, choroba z Lyme, krętkowica kleszczowa, choroba zakaźna wywoływana przez bakterie należące do krętków *Borrelia burgdorferi*, *Borrelia garinii*, *Borrelia afzelii*, *Borrelia japonica*, które są przenoszone na człowieka przez kleszcze. Na boreliozę chorują też niektóre udomowione zwierzęta (psy, koty, bydło). Po raz pierwszy choroba została opisana w Stanach Zjednoczonych w miejscowości

1975 roku. W Polsce zachorowania na boreliozę z Lyme zaczęto rozpoznawać dopiero pod koniec lat 80. ubiegłego wieku.

W Polsce działa Stowarzyszenie Chorych na Boreliozę, zrzesza ono ludzi, którzy muszą borykać się z tym niełatwym problemem. Dla wielu osób zarażenie boreliozą to tragedia, która uniemożliwia normalne funkcjonowanie, praktycznie wyłącza człowieka z życia.

Świadomość i wiedza lekarzy na temat tej choroby jest niewielka - pisze w liście do naszej redakcji pani Iga Skotniczna, chora na boreliozę. - Chorzy są najczęściej lekceważeni. Mnie samą to spotkało. Rok temu ugryzł mnie kleszcz. Przez cały rok byłam u kilkunastu lekarzy i dopiero dwa tygodnie temu poddano mnie odpowiedniemu leczeniu. Aby być zdrową, muszę jeździć aż 450 km w jedną stronę do lekarza, który nie lekceważy tej choroby. Miesięczne leczenie wyniosło kosztuje mnie w tej chwili 800 zł, nie licząc kosztów podróży. Jestem młodą osobą, która powinna cieszyć się życiem, a ta choroba praktycznie tego mnie pozbawiła. Do grudnia miałam jeszcze dobrą pracę, jednak stan zdrowia uniemożliwił mi jej wykonywanie. Mając 25 lat, czasami nie miałam siły wejść na 3. piętro do swojego mieszkania. Choroba zlekceważona przez lekarzy, pomimo prośb, a później błagania o pomoc i leczenie (wysyłali mnie do psychiatry i kazali pływać), spowodowała rozszanie boreliozy po całym ciele. I gdzie tu etyka lekarska?

Objawy choroby są tak różnorodne i tak niejednoznaczne, że trudno od razu stwierdzić, czy chory jest zainfekowany, czy nie. Najpewniejszym objawem jest wystąpienie rumienia (dużej czerwonej plamy na skórze) - wtedy na pewno wiemy, że kleszcz zaraził nas boreliozą. W wielu przypadkach jednak rumień nie występuje, a do zakażenia i tak dochodzi, poza tym wielu chorych nie zauważa rumienia lub go lekceważy. Objawy występują z różnym nasileniem. Pierwszy etap choroby przypomina grypę. Występuje gorączka, poty, dreszcze, chorego zalewają fale gorąca, jest zmęczony, ociężały fizycznie, słaby, cierpi na bezsenność. Podobne objawy występują jednak w wielu innych chorobach, stąd częste pomyłki przy stawianiu diagnozy. Dodatkową trudnością jest fakt, że nie istnieją testy dające 100% pewności, czy nie jesteśmy zakażeni boreliozą. Często używany test ELISA w diagnostyce boreliozy jest dodatni tylko u 10-30% chorych. Najpewniejszym sposobem potwierdzenia boreliozy jest badanie testem Western blot w klasach IgG i IgM. Test Western blot wykrywa chorobę u 40-60% chorych. Pewne nadzieje wiąże się też z testem PCR oraz jego nowszą modyfikacją - Real-Time PCR. Przeprowadzenie takich testów w Polsce nie jest jednak proste. Najlepiej skontaktować się z poznańskim Centrum Badań DNA (www.cbnda.pl). W wielu dużych miastach, w tym w Warszawie, niemożliwe jest przeprowadzenie takich badań.

Na forum osób chorych na boreliozę, można znaleźć dramatyczne wpisy chorych, których dotknęło to nieszczęście:

- Jeszcze jestem w szoku. Nie pamiętam kleszcza... nie wiem co teraz, zadzwonili z Poznania, że wykryli bb, jestem w Gdyni i jestem załamana, nie wiem, co dalej. Jedyne kleszcz, jakiego pamiętam, to ponad 15 lat temu. Jeśli to ten, to tragedia :/ Objawy mam takie że żyję w miarę normalnie, tylko nie tak do końca, więc zaczęłam dopatrywać się, co to. Możecie poradzić, co teraz z tym robić w Gdyni?

Kleszcze - pajęczaki z rzędu roztoczy, traktowane jako grupa umowna lub jako nadrodzina *Ixodoidea* albo też jako podrząd *Ixodides* (*Ixodes*).

Wyróżnia się rodziny kleszczy twarde (*Ixodidae*), częściowo okryte twardym pancerzem, oraz pozbawione tego pancerza, miękkie - obrzeżki (*Argasidae*). Jest ich kilkaset gatunków. Kleszcze są pasożytami zewnętrznymi głównie kręgowców.

Długość ciała od jednego do kilku milimetrów (po nassaniu kilkakrotnie większe), ryjkowaty narząd gębowy przystosowany do ssania krwi i płynów tkankowych (hypostom), zbrojny w liczne ząbki pomocne w utrzymywaniu się w skórze żywiciela. Gatunki z rodziny *Ixodidae* ssą krew trzy razy w życiu - w stadium larwalnym, w stadium nimfy i jako postać dorosła, atakując zwierzęta na łąkach i w lasach (bez jedzenia mogą żyć do dwóch lat). Są kosmopolityczne. Zamieszkują głównie tropiki i subtropiki. W Polsce licznie występuje kleszcz pospolity (kleszcz pastwiskowy, *Ixodes ricinus*). Wiele gatunków (około 100 spośród 800 znanych) przenosi pierwotniaki, bakterie lub wirusy powodujące zachorowania ludzi: tzw. kleszczowe zapalenie mózgu, boreliozę, tularemię, ehrlichiozę, babezjozę, gorączkę Q, gorączkę plamistą Gór Skalistych, dur powrotny. Te same gatunki kleszczy mogą również przenosić pierwotniaki lub bakterie powodujące zachorowania zwierząt, m.in. gorączkę teksańską, hemoglobinurię europejską, gorączkę wschodniego wybrzeża Afryki, teileriozy, anaplazmozy.

- Mam tę cholerną boreliozę... Utrudnia mi codzienne życie i możliwość realizacji marzenia życia - być w ciąży... bo ciągle pod górkę... Leczyłam się u Pani Beaty... po 3 m-cach brania antybiotyków i po miesięcznym ich niebraniu znów mnie wszystko boli... tył szyi, głowa , częściowo miejsca rąk i nóg i kręgosłup piersiowy i lędźwiowy...

Boże powiedzcie mi... czy ONA znów wróciła????????????????? Czy ona się uaktywnia, gdy się jest np. przeziębionym...?

Te bóle mnie po prostu wykończą.... lekarze inni, ci w miejscowych przychodniach, patrzą na mnie jak na wariata, kiedy mówię, co mi jest... co mam robić?

Prawie każdy ma objawy bólowe, najczęściej stawy nóg, rąk i mięśni. Trudno jest jednak określić, porównać, czy u każdego przebiega to podobnie, bo nie ma przecież urządzenia, które by ten ból zmierzyło. Chciałam zapytać, czy oprócz samego bólu towarzyszą Wam inne objawy, które ten ból powodują. Nieraz myślę, że gdyby to był sam tylko ból, to pewnie bym wytrzymała, ale ta reszta jest jeszcze gorsza. Ja leczę się dopiero 2 miesiące i ogólnie myślę, że jest lepiej. Na 60 dni 10 miałam z bólem. Wczoraj niestety bóle jakby powróciły - dobrze, że wzięłam Tramal i dzisiaj jest dobrze, a wcześniej było tak całymi dniami i tygodniami.

Może postaram się dokładnie opisać, co wtedy czuję, gdy dostaję taki atak bólu, a Wy proszę porównajcie czy znane są Wam takie odczucia?

Bolą kolana, stopy, ręce - stawy i mięśnie jakby całe ciało wewnątrz - to wiadomo. Jednak jeszcze gorsze jest ogólne samopoczucie - kompletne rozbicie, czuję takie drżenie wewnętrzne, jakby jakaś siła od wewnątrz chciała mnie rozerwać na kawałki, mam dreszcze, jest mi słabo, jakbym miała zemdleć czy umierać, leżę wtedy jak kłoda, dobrze przykryta, bo mi zimno - czuję, jakbym miała gorączkę 40 st., choć jej nie mam. Nie jestem zdolna do niczego dosłownie, dlatego m.in. nie rozumiem jak niektórzy mogą pracować, bo ja nawet nie mogę wtedy chodzić po mieszkaniu ani wyjść z domu. Czuję się kompletnie obezwładniona, brak mi tchu i mam przyspieszony oddech - to jest KOSZMAR i nawet trudno mi to opisać.

Trudności w diagnozowaniu

Z listów osób wypowiadających się na forum bije rozpacz. Tym większa, że właściwie nie wiadomo, gdzie szukać pomocy. Podobno w Polsce jest tylko czterech lekarzy, którzy poważnie leczą boreliozę. Do niedawna sądzono, że na ryzyko zachorowania narażeni są wyłącznie mieszkańcy województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Nie jest to prawdą. Kleszcze występują na terenie całej Polski i wszędzie są niebezpieczne. Występują nie tylko na krzewach, ale siedzą także na żdźbłach trawy. Do domu znoszą je psy i koty, które bywa, że tylko przespacerowały się po podwórku. Głośny był niedawno przypadek zarażenia się boreliozą mężczyzny, który woził swojego psa w samochodzie między dwoma dużymi miastami, nie wysiadał z tego samochodu i nie wchodził do lasu. Wypuszczał tylko czasami psa. Pamiętajmy, że jeśli nie zauważyliśmy na naszym ciele kleszcza, nie znaczy to wcale, że jesteśmy bezpieczni. Nie wolno lekceważyć nasilających się objawów podobnych do grypy. Charakterystyczne dla późniejszych stadiów tej choroby jest także występowanie zmętnień w ciele szklistym oka, nawracające dolegliwości stawowe, objawy podrażnienia lub zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i nerwów obwodowych, zapalenie mięśnia sercowego. W przewlekłej fazie choroby występują: niedowład, porażenie nerwów obwodowych, zaburzenia czucia, zaburzenia psychiczne, zaburzenia pamięci, zanikowe zapalenie skóry, bóle mięśniowo-stawowe, przewlekłe zmęczenie. Borelioza leczona jest intensywną terapią antybiotykową. Można się z niej wyleczyć, ale trzeba wiedzieć, że jest się chorym właśnie na tę chorobę.

Kamil Łukowski